

# Intruz, Ptaki pod kluczem

Trochę mnie zabrało, mógłbym ryczeń do bitu  
Mi atrapa pie\*dolona wyświetla ogień w kominku  
Niestabilny oddech męczy, niby skończyła się zima  
U mnie ciągle sezon grzewczy

Wierzę tylko, że te wersy kiedyś mnie zaprowadzą  
Prosto pod sąd ostateczny  
Zanim spróbujesz zważyć ty wiedz tylko  
Ze po prostu nie potrafię się uwolnić

Chcę byś uwierzyła bo znowu siedzimy razem  
A mnie pustka otoczyła  
Spotkałem pielgrzyma na drodze przy sanktuarium  
Mówił, że Jezus go wzywa

Nie moja dziedzina, miał guza wielkości piłki  
Ale ponoć się wycina  
Na czym chcesz zarobić, sam spisałem się na straty  
Nie dasz rady mnie już dobić

Po co mi te skrzydła jak się latać nie nauczę  
Ja chcę uciec ale wrócę, mistrza przerasta uczeń  
Zapomniałeś Szczygła tutaj dzieciaki bez gniazda żyją  
Jak ptaki pod kluczem

Po co mi te skrzydła jak się latać nie nauczę  
Ja chcę uciec ale wrócę, mistrza przerasta uczeń  
Zapomniałeś Szczygła tutaj dzieciaki bez gniazda żyją  
Jak ptaki pod kluczem

Popatrz na ulicę i na porzucone dziecko  
Jakby każde małe piskłę było hulajnogą miejską  
Samoooceny niskie tutaj zagubione ptaki  
Gdzieś pod gwiazdą betlejemską

Wszyscy na Olecko  
Złapmy się za barki, pie\*dolić życie pod kreską  
Serce ma skurcze i mam nadzieję, że słucho pogotowie opiekuńcze

Ptaszek na uwięzi, znowu zamrożone ciało dziewczyny w rowie znaleźli  
Rodzinne więzi, znowu zabrakło rodziców, ku\*wa od siedmiu boleści

Trochę nas zniszczyło, a jak chcesz uniknąć śmierci, naucz latać się, ptaszyno  
Ulica naucza, bo ku\*wa wszyscy marzymy, żeby wyrwać się spod klucza

Po co mi te skrzydła jak się latać nie nauczę  
Ja chcę uciec ale wrócę, mistrza przerasta uczeń  
Zapomniałeś Szczygła tutaj dzieciaki bez gniazda żyją  
Jak ptaki pod kluczem

Po co mi te skrzydła jak się latać nie nauczę  
Ja chcę uciec ale wrócę, mistrza przerasta uczeń  
Zapomniałeś Szczygła tutaj dzieciaki bez gniazda żyją  
Jak ptaki pod kluczem